

Anton RAUSCHER SJ

PRAWO DO WOLNOŚCI RELIGIJNEJ W SPOŁECZEŃSTWIE ŚWIECKIM

Wolność religijna jest gwarancją elementarnej wolności i oznacza, że społeczeństwo jest zdolne sprzeciwić się zamachom na godność i podstawowe prawa każdego człowieka i odstąpić wrogie wolności totalitarne tendencje władzy.

Podstawą stosunku wiary i świata, Kościoła i społeczeństwa jest we współczesnym, światopoglądowo neutralnym państwie wolność religijna. Historyczny rozwój kultury chrześcijańskiej w Europie był wprawdzie uwarunkowany ścisłym związkiem Kościoła i państwa, tronu i ołtarza, władzy duchowej i świeckiej, zawsze jednak żywe pozostawało wezwanie Jezusa: „Oddajcie Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga” (Mk 12, 17). Chrześcijaństwo jest dokładnym przeciwieństwem wszelkiego czysto świeckiego totalitaryzmu politycznego, który osiągnął punkt szczytowy w kulcie Cezara w Cesarstwie Rzymskim i doprowadził do tłumienia i prześladowania nowej religii; doszedł on do głosu także w totalitarnych systemach narodowego socjalizmu i komunizmu. Z drugiej zaś strony nie do pogodzenia z wezwaniem Jezusa jest również teokracja. Zadaniem Kościoła jest głoszenie wszystkim ludziom Ewangelii odkupienia i zbawienia, a nie rządzenie światem „w imię Boga” i domaganie się zwierzchnictwa nad państwem. Przypowieść o dwóch królestwach bądź nauka o państwie i Kościele jako „societates perfectae”, które są od siebie niezależne, jest istotnym składnikiem chrześcijańskiej postawy w kwestii stosunku między Kościołem a państwem.

ROZWAŻANIA NA TEMAT ROZWOJU PRAWA DO WOLNOŚCI RELIGIJNEJ

Niezależnie od stopnia oczywistości tej zasady dla kształtowania stosunków społeczno-kulturalnych i politycznych w Europie idea wolności religijnej i prawo do niej nie istniały ani w okresie wczesnego chrześcijaństwa, ani w Średniowieczu, ani też w czasie religijnych burz reformacji w Niemczech. To nie pojedynczy człowiek miał prawo do wyznawania swych przekonań religijnych i do życia zgodnie z nimi – o tym, które wyznanie ma być na danym terytorium uprawnione, decydowała raczej zwierzchność świecka, nawet jeśli

w trakcie dziejów, w określonych warunkach dopuszczano „wyjątki”. Jak trafnie zauważył ewangelicki teolog Martin Heckel, wolność religijna wyrosła, z jednej strony, z konstytucyjnego prawa Rzeszy epoki wyznaniowej, które obowiązywało w całej Europie, z drugiej zaś – z oświeceniowych wyobrażeń XVIII-wiecznych na temat „religii naturalnej” i moralności¹. Zasady, na podstawie których stopniowo kształtowały się zarysy wolności religijnej i praw do innych wolności, stanowiły tło formowania się „społeczeństwa” z jego wielorakością struktur między jednostkami żyjącymi w wielkiej rodzinie a nowoczesnym państwem. Głosem czyniącym dziś zarzuty chrześcijaństwu i Kościołowi, że nie ujmowały się od początku za wolnością religijną, brakuje uzasadnienia historycznymi uwarunkowaniami praw do wolności. Prawa te powstały jako obrona wobec absolutystycznego państwa, ale było to możliwe, bo u progu nowoczesności, jako swoiste socjalne pole grawitacyjne między rodziną a państwem, powstało społeczeństwo. Nie upoważnia to oczywiście do wyciągania błędnego wniosku, jakoby wcześniej nie istniały społeczne przestrzenie wolności. Dotyczy to w szczególnej mierze wiary i chrztu. Kościół zawsze utrzymywał, że nie można i nie wolno ich wymuszać, lecz przeciwnie, zależą tylko od swobodnej decyzji człowieka.

Wolność religijna rozkwita dopiero na gruncie nowoczesnego społeczeństwa. Zaslugą Josepha Listla jest prześledzenie kierunków rozwoju podstawowego prawa do wolności religijnej. Odwołuje się on do wielowiekowego procesu rozwoju umysłowego, w trakcie którego człowiek coraz to bardziej uświadamiał sobie własne prawo do podejmowania decyzji w dziedzinie wiary i religii niezależnie od wpływu państwa². Nie tylko Kościołowi katolickiemu było trudno w czasie II Soboru Watykańskiego odstąpić od swego tradycyjnego stanowiska, według którego prawo bytu i prawo do opieki państwa ma tylko prawda i religia oparta na prawdzie, i na nowo wyrazić swą naukę o prawie do wolności religijnej i zobowiązaniach państwa do gwarantowania obywatelskich swobód religijnych. Należy tu wspomnieć zaangażowanie obecnego papieża Jana Pawła II, wówczas jeszcze arcybiskupa krakowskiego, w sprawę wolności religijnej.

Sobór wyszedł od pojęcia godności osoby ludzkiej, która ma prawo do wolności religijnej. „Wolność polega na tym, iż wszyscy ludzie powinni być wolni od przymusu ze strony czy to poszczególnych ludzi, czy to zbiorowisk społecznych i jakiegokolwiek władzy ludzkiej tak, aby w sprawach religijnych nikogo ani nie przymuszano do działania wbrew jego sumieniu, ani nie prze-

¹ Zob. M. Heckel, *Religionsfreiheit (I. Geschichte und Grundsatzfragen)*, w: *Staatslexikon*, t. 4., szp. 822.

² Zob. J. Listl, *Die Religionsfreiheit als Individual- und Verbandsgrundrecht in der neueren deutschen Rechtsentwicklung und im Grundgesetz*, w: *Essener Gespräche zum Thema Staat und Kirche*, red. J. Krautscheidt i H. Marré, Münster 1969, zeszyt 3.

szkadzano mu w działaniu według swego sumienia prywatnie i publicznie, indywidualnie lub w łączności z innymi, w godziwym zakresie”³.

Państwo również niejednokrotnie błędziło, nim wreszcie – po przejściu rozmaitych etapów rozwojowych – zdobyło się na położenie kresu roszczeniom władzy zgłaszanym przez dawniejszy Kościół państwowy oraz na zagwarantowanie wolności religii wszystkim obywatelom i wspólnotom religijnym⁴.

W XIX wieku wolność religijna pojawiła się najpierw jako podstawowe prawo każdego do wiary, sumienia i wyznania oraz swobodnego wykonywania praktyk religijnych. Oczywiście korzystali z niej przede wszystkim wolnomyśliciele i dysydenci, podczas gdy ogromna większość ludności skupiona była w narodowym Kościele ciągle jeszcze chrześcijańskiego państwa. Także ktoś, kto nie wyznawał żadnej wiary lub miał inne przekonania niż większość, mógł powołać się na wolność religijną i czuć się bezpiecznym od sankcji państwowych. Ten raczej antyreligijny aspekt wolności religijnej wysunął się na pierwszy plan w czasie Rewolucji Francuskiej oraz w okresie przemian społecznych. Wolność religijna wydawała się wówczas pojęciem związanym z walką, obroną wolności jednostki i mniejszości przed istniejącymi jeszcze zależnościami między państwem a Kościołem. Wraz z postępującą sekularyzacją społeczeństwa i oddzieleniem się państwa od Kościoła wolność religijna w Niemczech uzyskuje już w okresie Kulturkampfu, a jeszcze wyraźniej w XX wieku, w oczach większości wiernych i członków Kościoła realną wagę i doniosłość prawną, i to jako „pozytywna wolność religii”: jako wolność wyznania, służby Bogu oraz bliźnim w świecie, a więc i wyrażania swoich przekonań religijnych i moralnych w trakcie kształtowania stosunków społecznych i politycznych⁵.

³ Sobór Watykański II, Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae*, nr 2. Wolności tej nie wolno oddzielać od ciężącego na wszystkich ludziach obowiązku poszukiwania prawdy „Wszyscy ludzie zaś obowiązani są szukać prawdy, zwłaszcza w sprawach dotyczących Boga i Jego Kościoła, a poznawszy ją, przyjąć i zachowywać” (tamże, nr 1). Uznania wolności religijnej przez Sobór nie wolno więc interpretować, jakoby Kościół w pewnym sensie odrzucał ciężący na człowieku obowiązek okazywania czci Bogu i poszukiwania prawdy. Jednym z prekursorów oświadczenia na temat wolności religijnej był północnoamerykański teolog John Courtney Murray. Co do jego osoby i dzieła por. pracę (z obszerną bibliografią): R. Sebot, *Religionsfreiheit und Verhältnis von Kirche und Staat*, „Analecta Gregoriana” Rzym 1977, t. 206.

⁴ Zob. M. Heckel, *Zur Entwicklung des deutschen Staatskirchenrechts von der Reformation bis zur Schwelle der Weimarer Verfassung*, „Zeitschrift für evangelisches Kirchenrecht” 12(1966/67) s. 34n.

⁵ Zob. Heckel, dz. cyt., szp. 824.

WYMIAR SPOŁECZNY

Od indywidualnej wolności religijnej odróżnić należy jej wymiar społeczny. Dotyczy on wolności Kościoła, podstawowej wolności zrzeszania się. Doszła ona do głosu dopiero w XX wieku wraz z rozpadem państwowej władzy kościelnej i zwierzchniej władzy Kościoła⁶.

Dla zrozumienia tego, co kryje się pod pojęciem „społecznego wymiaru wolności religijnej”, konieczne jest odwołanie się do historii rozwoju duchowego. Prawa wolnościowe i idea praw człowieka pojmowane były, pod wpływem ruchu liberalnego, jako podstawowe prawa jednostki, które należało wywalczyć stając przeciwko opartemu na tradycji absolutystycznemu państwu i tradycyjnemu powiązaniu tronu z ołtarzem. Były to przesłanki wolności religijnej rozumianej jako podstawowe prawo jednostki, ale nie w jej wymiarze społecznym jako wolności Kościoła. Liberalne hasło oddzielenia państwa od Kościoła i Kościoła od szkoły, które później zostało przejęte przez ruch socjalistyczny, wzywało do walki skierowanej przeciw siłom „dawnego porządku”.

Jeszcze większą wagę miało jednakże credo liberalne, które nie chciało uznać realiów społecznych w ich wymiarze publicznym, lecz spychało je w dziedzinę prywatności. Odnosiło się to zarówno do organizacji gospodarki przemysłowej, jak i do kultury i religii. Partie liberalne zdobyły się z trudem na uznanie związków zawodowych robotników i zrzeszeń pracodawców za czynniki porządkujące dziedzinę stosunków gospodarczych i społecznych; widziały w nich raczej czynniki zakłócające rynek, a to mogło stanowić zagrożenie dobrobytu. W oparciu o te same przesłanki myślowe broniono wprowadzie wolności zrzeszania się jednostek we wszystkich dziedzinach społecznych, ale zrzeszenia miały pozostać w sferze prywatności, a nie stawać się strukturami społecznymi wykraczającymi poza tę sferę. Społeczeństwo traktowano nie jako oddzielną jakość, lecz wyłącznie jako sumę jednostek, które w razie potrzeby zawierają z innymi „umowy” (umowa małżeńska, umowa o pracę, umowa społeczna). Z indywidualistycznego podejścia do społeczeństwa wyraża pogląd, według którego religia, a także Kościół to sprawy prywatne, a jako takie podlegają naturalnie prawu państwowemu, które obowiązuje wszystkich, i wszelkie swe problemy mogą regulować „samodzielnie” tylko w wymiarze wyznaczonym im przez państwo.

W Ameryce Północnej proces rozwoju przebiegał inaczej. Brakowało w nim walki przeciwko „zasiedziałym siłom”, skierowana była ona co najwyżej przeciwko politycznemu uzależnieniu od Wielkiej Brytanii. Neutralne

⁶ Zob. G. Anschütz, *Die Verfassungs-Urkunde für den Preussischen Staat vom 31. Januar 1850*, Berlin 1912, s. 184n.

światopoglądowo państwo dostosowywało się do religijnych przekonań rozmaitych grup osadników i nie dopuszczało do szerzenia się nawet idei stworzenia kościoła państwowego. Nie narodził się też prąd antykościelny i antyreligijny, który tak bardzo obciążył proces rozwoju w Europie. Podczas gdy Rewolucja Francuska i ruch liberalny wyszły od czysto świeckiego rozumienia idei praw człowieka, amerykańska Deklaracja Niepodległości z roku 1776 głosi: „Uznajemy za oczywiste następujące prawdy: że wszyscy ludzie stworzeni są jako równi; że Stwórca udzielił im pewnych niezbywalnych praw; że do tych praw należą: życie, wolność i dążenie do szczęścia”. Podstawą życia społecznego jest więc przekonanie, że człowiek wyszedł spod stwórczej ręki Boga i został przez Niego wyposażony w niezbywalne prawa, a więc przekonanie o istnieniu Boga i uniwersalnego porządku moralnego, a nie „neutralna” obojętność i na pewno nie wojownicza postawa sprzeciwu⁷.

Wolność religijna oparta na takich podstawach ma również wymiar społeczny, w warunkach wolności i niezależności mogły się rozwijać wspólnoty religijne i kościoły. Wiara i religia stanowiły i stanowią w Ameryce Północnej społeczną siłę sprawczą, a nie sprawę prywatną, tak jak i światopoglądowa neutralność państwa nie była rozumiana jako neutralność w sferze wartości, o czym świadczy odwołanie się do Boga Stwórcy w konstytucji.

Po upadku dyktatury narodowego socjalizmu oraz po spustoszeniach dokonanych przez drugą wojnę światową doszło w Europie do odrodzenia umysłowo-kulturalnego. Deklaracja Praw Człowieka ogłoszona przez Organizację Narodów Zjednoczonych (1948), jak również Europejska Konwencja Praw Człowieka autorstwa Rady Europy (1950) podążyły w kierunku wytyczonym przez tradycję północnoamerykańską. Utorowały więc drogę obiektywnemu spojrzeniu na wiarę i religię, kościoły i wspólnoty religijne, chociaż w poszczególnych krajach długo jeszcze miały oddziaływać dotychczasowe nawyki. W Niemczech, gdzie rozpad religii i moralności sięgnął szczególnie głęboko, opamiętanie się i odrodzenie były nakazem chwili. Wielu chrześcijan czynnie zaangażowało się w różne dziedziny życia publicznego. Ustawa zasadnicza uznaje odpowiedzialność narodu niemieckiego przed Bogiem, nienaruszalną godność każdego człowieka i jego podstawowe prawa, których treści nie może zmienić nawet demokratyczna większość. Wolność religijna traktowana jest w art. 4. ustawy zasadniczej nie tylko jako indywidualne prawo podstawowe, lecz także w swym wymiarze społecznym. Jurysdykcja niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego rozszerzyła od tego czasu wolność

⁷ Zob. A. Langner, *Die politische Gemeinschaft*, Köln 1968, s. 26-29. Nawet zarzut, że ojcowie konstytucji amerykańskiej opracowując ją pozostawali pod wpływem wyobrażeń deistycznych, niczego nie zmienia.

kościół w odniesieniu do regulacji ich spraw wewnętrznych w ramach własnej kompetencji i odpowiedzialności⁸.

Również Sobór zaakcentował sprawę wolności wspólnot religijnych dostrzegając jej pierwotny związek z indywidualnym prawem do wolności religii: wolność jako brak przymusu w sprawach dotyczących religii należąca jest każdemu, także gdy działa we wspólnocie: „bowiem społeczna natura człowieka, jak i społeczna natura samej religii, wymagają istnienia wspólnot religijnych”⁹. Mają one swobodę kierowania się swymi własnymi normami. Nie wolno środkami ustawodawczymi ani działaniami administracyjnymi uniemożliwiać im wybierania, kształcenia, powoływania i przenoszenia własnych duchownych. Nie wolno stwarzać im przeszkód w publicznym nauczaniu i dawaniu świadectwa wiary w słowie i piśmie, nawet jeśli ich nauka w szczególny sposób dotyczy porządku społecznego i uduchowienia całej działalności ludzkiej. W swej argumentacji Sobór odstępował od reprezentowanej dawniej linii, a uzasadnienie wolności Kościoła dostrzega w prawie do wolności religijnej, według którego ludzie „kierując się własnym zmysłem religijnym, mogli swobodnie odbywać zebrania i zakładać stowarzyszenia o celach wychowawczych, kulturalnych, charytatywnych i społecznych”¹⁰.

TENDENCJE LAICYSTYCZNE

Niemala jest dziś wszakże liczba krajów w Europie, a także w Ameryce, gdzie istnieją przeciwstawne tendencje, które gdyby zyskały na uznaniu, mogłyby bardzo ograniczyć wolność religijną. W okresie nowego „oświecenia” i sekularyzacji oraz rewolucji roku 1968 odrodziły się również w Niemczech liberalne poglądy dziewiętnastowieczne. Dobrze brzmiąca maksyma „wolny Kościół w wolnym państwie” miała służyć do ponownego sprowadzenia wiary i religii do spraw prywatnych i wyparcia z życia publicznego kościołów i wspólnot religijnych. Dziedziną newralgiczną jest nie tylko polityka, gdzie siły społeczno-liberalne odrzuciły stanowisko Kościoła katolickiego wobec aborcji, małżeństwa i rodziny, wobec wartości podstawowych jako bezprawne wtrącanie się. Istnieją tendencje, które sięgają o wiele dalej i które – jak to się szczególnie wyraźnie uwydatniło w roku 1995 – chciałyby krzyż, jak i wszelkie symbole i znaki religijne usunąć nie tylko z instytucji państwowych, lecz także

⁸ Przywołam tu jeszcze raz prace J. Listla, których zbiór ostatnio wydano: *Kirche im freiheitlichen Staat. Schriften zum Staatskirchenrecht und Kirchenrecht*, red. J. Isensee, W. Rübner, W. Reesem, Berlin 1996 t. 1-2.

⁹ Sobór Watykański II, Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae*, nr 4.

¹⁰ Tamże.

z całej przestrzeni życia społecznego¹¹. Zaraźliwe jest działanie prądów laicyzacyjnych, które usiłują za pośrednictwem mass mediów i w coraz większej mierze sądów powiększyć swoje wpływy i narzucić swoje antykościelne poglądy inaczey myślącej większości narodu. Laicyzyczne ugrupowania w USA, które dysponują dużymi pieniędzmi i działają przede wszystkim w wielkich skupiskach ludzkich na wschodnim wybrzeżu, zdobyły duże wpływy za pośrednictwem mediów. Źle zwłaszcza działa przykład Sądu Najwyższego (Supreme Court), który poczynawszy od lat sześćdziesiątych pod hasłem neutralności coraz gwałtowniej występuje na rzecz moralnej neutralności wartości życia publicznego. Cały szereg wyroków stoi w jawnej sprzeczności z podstawowymi prawami zawartymi w konstytucji amerykańskiej i z przekonaniem większej części narodu.

W tych sporach na ostrości przybiera kwestia, czy pierwszeństwo należy dać pozytywnej czy negatywnej wolności religijnej. Pod pojęciem negatywnej wolności religijnej rozumiane jest prawo człowieka do nieujawniania swoich przekonań religijnych. Problem zaczyna się wtedy, gdy ktoś na podstawie tego wnioskuje, że prawo to dopuszcza uniemożliwianie korzystania z pozytywnej wolności religijnej, jeśli wolności negatywnej w inny sposób nie da się wyegzekwować. Jeżeli więc uczeń nie chce uczestniczyć w modlitwie szkolnej, ponieważ jego rodzice praktykują wychowanie ateistyczne, lub jeżeli uważa, że widok krzyża w klasie ogranicza jego „wolność religijną”, to nie można żywić wobec niego żadnych pretensji. Należałoby jednak zaprzestać odmawiania modlitwy w szkole, a z klasy musiałby zniknąć krzyż.

Uprzywilejowanie negatywnej wolności religijnej dotknęłoby nie tylko wartości religijno-moralne w zasadniczych kwestiach porządku państwowego, lecz wiarę i religię wyparłoby w ogóle ze społeczeństwa. Kościoły i wspólnoty religijne straciłyby wartość sił istotnych i nieodzownych dla ogółu społeczeństwa, stałyby się wcześniej czy później rzeczywiście sprawą tylko „prywatną”. Wiara i kościół nie stanowiłyby już społecznych wymiarów ludzkiej egzystencji, lecz znalazłyby się w obrębie subiektywnej dowolności. Skończyłoby się to ograniczeniem i reglamentacją uniwersalnej roli Kościoła w głoszeniu Objawienia¹².

Waga religii i Kościoła dla obywateli, stopień zależności między państwem a Kościołem: czy miałyby to być wroga separacja, czy mniej lub bardziej

¹¹ Zob. *Schule ohne Kreuz?*, z przyczynkami P. Lerche'a, H. Meiera, A. Rauschera, W. Zieglera, w: *Reihe „Kirche und Gesellschaft”*, Köln 1995, zeszyt specjalny.

¹² Zob. sentencję Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* Soboru Watykańskiego II, nr 76: Kościół „nie pokłada jednak swoich nadziei w przywilejach ofiarowanych mu przez władzę państwową; co więcej, wyrzeknie się korzystania z pewnych praw legalnie nabytych, skoro się okaże, że korzystanie z nich podważa szczerłość jego świadectwa, albo że nowe warunki życia domagają się innego układu stosunków”.

obojętne istnienie obok siebie, czy też współpraca obu zainteresowanych stron – wszystko to w społeczeństwie pluralistycznym i w państwie wyznaniowo i światopoglądowo neutralnym zależy nie od kaprysu rządzących, nie od prawnie nadanych czy przekazanych tradycją przywilejów. Państwo światopoglądowo neutralne nie jest kompetentne w dziedzinie praw religijnych. Nie oznacza to jednak, że państwo może być wobec religii „neutralne” czy obojętne. Wynika to z jego zadania służenia dobru ogólnemu, do czego – i to na pierwszym miejscu – zalicza się ochronę podstawowych wartości i praw. Państwo może je chronić i gwarantować tylko w tej mierze, w jakiej mają one podstawowe znaczenie nie tylko dla jego obywateli i społeczeństwa, ale i dla samego państwa. Do tych podstawowych wartości i praw należy wolność religijna, która obejmuje także wolność kościołów i wspólnot religijnych. W tym sensie Sobór akcentuje: „Strzeżenie i wspieranie nienaruszalnych praw człowieka jest istotnym obowiązkiem każdej władzy cywilnej”¹³. Państwo jest zobowiązane do stworzenia, poprzez sprawiedliwe prawa i inne stosowne środki, skutecznej gwarancji ochrony wolności religijnej wszystkich obywateli oraz korzystnych warunków wspierania życia religijnego, by obywatele mogli rzeczywiście korzystać ze swoich praw religijnych i wypełniać swe religijne obowiązki.

Wolność religijna ma też doniosłe znaczenie dla zachowania moralnego jądra pozostałych wartości elementarnych, a tym samym odpowiedzialności obywateli państwa za te wartości. Gdyby dla państwa i jego zadań było obojętne, czy obywatele lub czy większość obywateli państwa uznaje swą odpowiedzialność przed Bogiem, czy szanuje i akceptuje podstawowe wartości i prawa, ponieważ zostały dane, wtedy ochrona wartości przez państwo ograniczyłaby się do ochrony potrzeb doczesnych koniecznych do wspólnego życia. Jeśli jednak, jak nauczył nas wiek ideologii i totalitaryzmu, a także walk między narodami, odwoływanie się do Boga zapobiega degeneracji człowieka, społeczeństwa i państwa, państwo będzie musiało uświadomić sobie swą zależność od wartości – od tych wartości moralnych, których – by przypomnieć myśl Ernsta-Wolfganga Böckenförde – samo wprowadzenie nie może wytworzyć, na których jednakże się wspiera.

Laicyzm, podobnie jak ateizm, nie dostarczył dotychczas dowodu, że jest w stanie na dłużej strzec wartości ludzkich nie stając się strażnikiem wartości nieludzkich. Jak podkreśla Hans Maier, Niemcy nie były i nie są „Etat laic”. „Państwo i Kościół – co przez dziesiątki lat podnosili sędziowie Sądu Najwyższego – pozostają wobec siebie w stosunku «koordynacji» i «kooperacji» opar-

¹³ Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae*, nr 6. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że do ciężącego na państwie zadania ochrony należy również zapobieganie nadużyciom, które mogłyby zostać popełnione pod pretekstem wolności religijnej. Zwolennicy kultów satanistycznych na przykład nie mogą powoływać się na wolność religijną; ich działalności należy położyć kres w imię moralności publicznej (por. tamże, nr 7).

tym na «otwarciu na wartości» i obopólnym zrozumieniu. Oczywiście, nie ma kościoła państwowego. Państwo nie wyznaje wiary. Chroni jednak wyznania chrześcijańskie i współpracuje z nimi, upatruje w nich ważne czynniki życia publicznego – dobrze wiedząc, że przesłanek duchowo-światopoglądowych, na których opiera swoją hierarchię wartości, samo nie stworzyło i stworzyć nie może¹⁴. Sfery religijno-obyczajowej nie wolno, na co zwraca uwagę Klaus Stern, wyłączać poza nawias bytu państwowego, nie wolno pozwalając, by przechodziła w laicyzm, który z życia publicznego usuwa wszelkie elementy religijne i prowadzi do oficjalnego zakorzenienia się świeckiego światopoglądu bez Boga¹⁵.

Od tego, jak żywa jest wolność religijna, i to wolność pozytywna, w państwie, społeczeństwie i świadomości publicznej, zależy trwałość innych swobód i praw ludzkich. Można więc stwierdzić: wolność religijna jest gwarancją elementarnej wolności i oznacza, że społeczeństwo jest zdolne sprzeciwić się zamachom na godność i podstawowe prawa każdego człowieka i odsłonić wrogie wolności totalitarne tendencje władzy.

Tłum. z jęz. niemieckiego *Hanna Tomaszewska-Ujma*

¹⁴ H. Maier, *Geschichtsblind und schulfremd. Zur Kulturpolitischen Bedeutung der „Kreuz-Entscheidung“*, w: *Schule ohne Kreuz?*, s. 9n.

¹⁵ Zob. K. Stern, *Die Fehler der Richter*, w: *Die politische Meinung*, 40(1995) nr 312, s. 8.